Michał Bober, 1000 metrów nad ziemią

Gdyby tak zapomnieć o zasadach
Co trzymają w klatce nas
Gdyby tak jak w stereo
Usłyszeć głos, co ciągle woła

Znowu ktoś woła S.O.S.
Ty to z autopsji znasz, lecz
Po co nam zawahania stan
Potrzebuje zmian
Zycie może być jak lunapark
Miej odwagę by nacisnąć ?Start?
Życie może być jak niezły film
Celebruj każdą z chwil
Nawet sekundy dłużej nie wahaj się

Gdyby tak zapomnieć o zasadach
Co trzymają w klatce nas
Gdyby tak jak w stereo
Usłyszeć głos, co ciągle woła:

Unieś się nad ziemię
Unieś się nad ziemię
Unieś się nad ziemię
Wysoko tak

Życie może być jak Babilon
Nie pozwalaj, by cię zwabił on
Dlatego lepiej oddech weź
Wszystko możemy przejść
Dostać już tych awantur masz
Zadbaj lepiej o swój entourage
Po co ciągle patrzeć wstecz?
Po swoje musisz biec
Ani sekundy dłużej nie wahaj się

Gdyby tak zapomnieć o zasadach
Co trzymają w klatce nas
Gdyby tak jak w stereo
Usłyszeć głos, co ciągle woła:

Unieś się nad ziemię
Unieś się nad ziemię
Unieś się nad ziemię
Wysoko tak
Nad ziemie
Unieś się nad ziemię
Unieś się nad ziemię
Wysoko tak

Nieważne już, co było
Ale jaki masz plan
1000 metrów nad ziemią
My lubimy ten stan
Niech będzie trampoliną każdy kolejny dzień
A ty wyżej, unieś się wyżej
Nie wahaj się

Gdyby tak zapomnieć o zasadach
Co trzymają w klatce nas
Gdyby tak jak w stereo
Usłyszeć głos, co ciągle woła:

Unieś się nad ziemię
Unieś się nad ziemię

Unieś się nad ziemię
Wysoko tak